



„CHŁOPI” Z ILUSTRACJAMI APOLONIUSZA KĘDZERSKIEGO

ANETA GRODECKA

Fakultet 2020

Jesień





SZŁY WOLNO, JAKO
ŻE I GĘSTO BYŁO
NARODU NA
SMĘTARZU



GRZEBIENIASTE KOGUTY
WYGLĄDAŁY Z POD
ZAPASEK KOBIECYCH.

RZUCILI SIĘ NA SIEBIE, JAK
DWA PSY WŚCIEKŁE





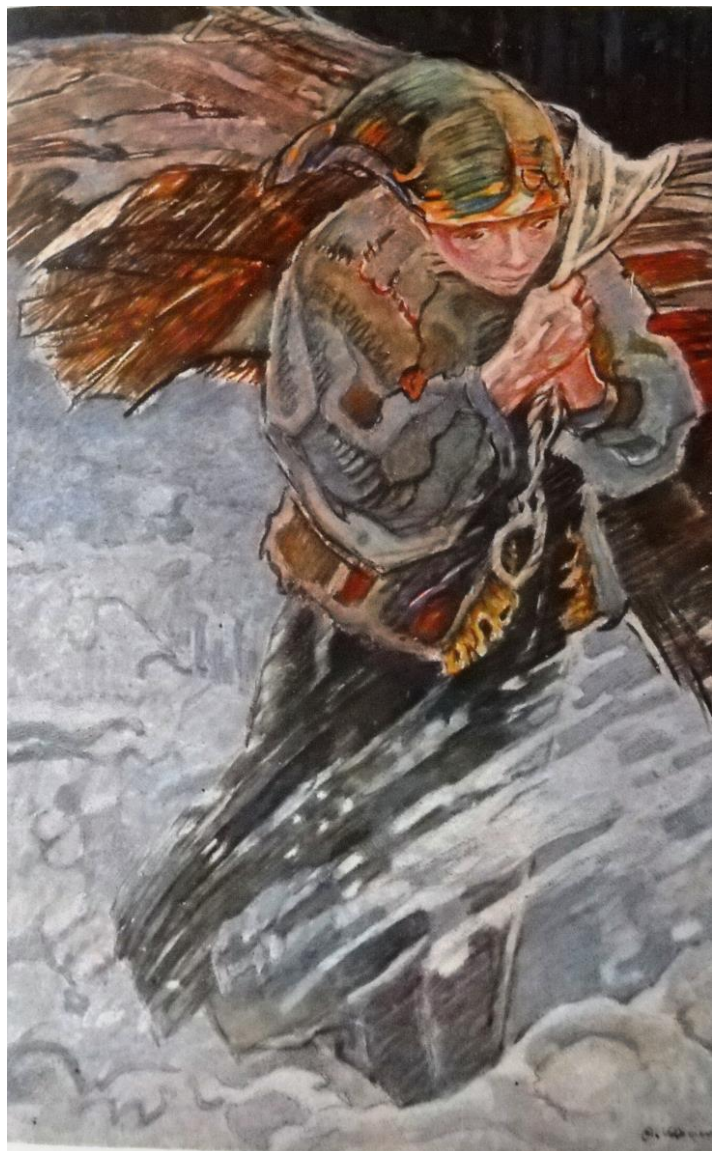
MUZYKA SZŁA
PRZODEM...



ZIMA



ANTEK SKOCZYŁ
JAK TEN WILK
WŚCIEKŁY...



HANKA OMACKIEM
PRAWIE SIĘ WLEKŁA OD
TOPOLI DO TOPOLI

BORYNA ZAŚ PRZYGIĘTY, STRASZNY KIEJ
TRUP, CZATOWAŁ Z WIDŁAMI W RĘKU



ANTEK SZEDŁ PRZY SANIACH, WPATRZONY
PRZERAŻONYM WZROKIEM W OJCA



wiosna





...KOWAŁ STAŁ TAM PRZY
BECZCE Z RĘKOMA PO
ŁOKCIE W ZBOŻU.



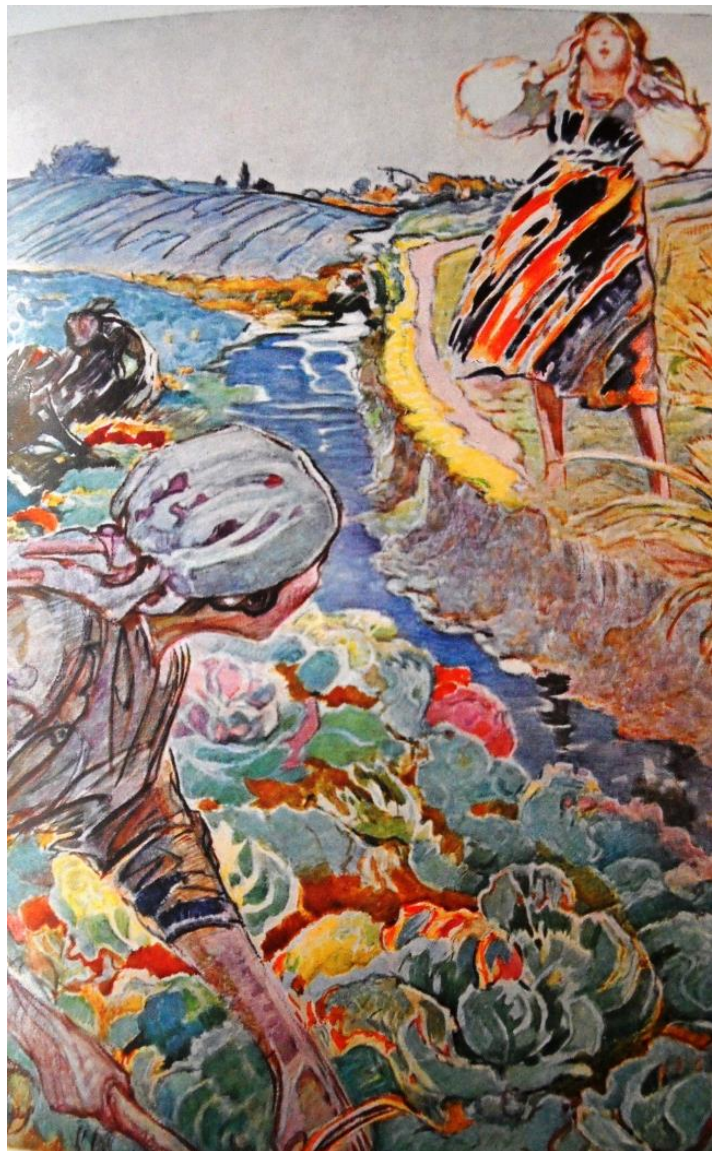
- SŁUCHAJCIE, NIEMCY –
RYKNAŁ, WYCIĄGAJĄC
PIĘŚCIE.



SZEDŁ AŻ DO KRAŃCA
PÓL, A GDY MU ZIEMI
ZABRAKŁO POD RĘKĄ,
NOWEJ NABIERAŁ I SIAŁ.

LATO

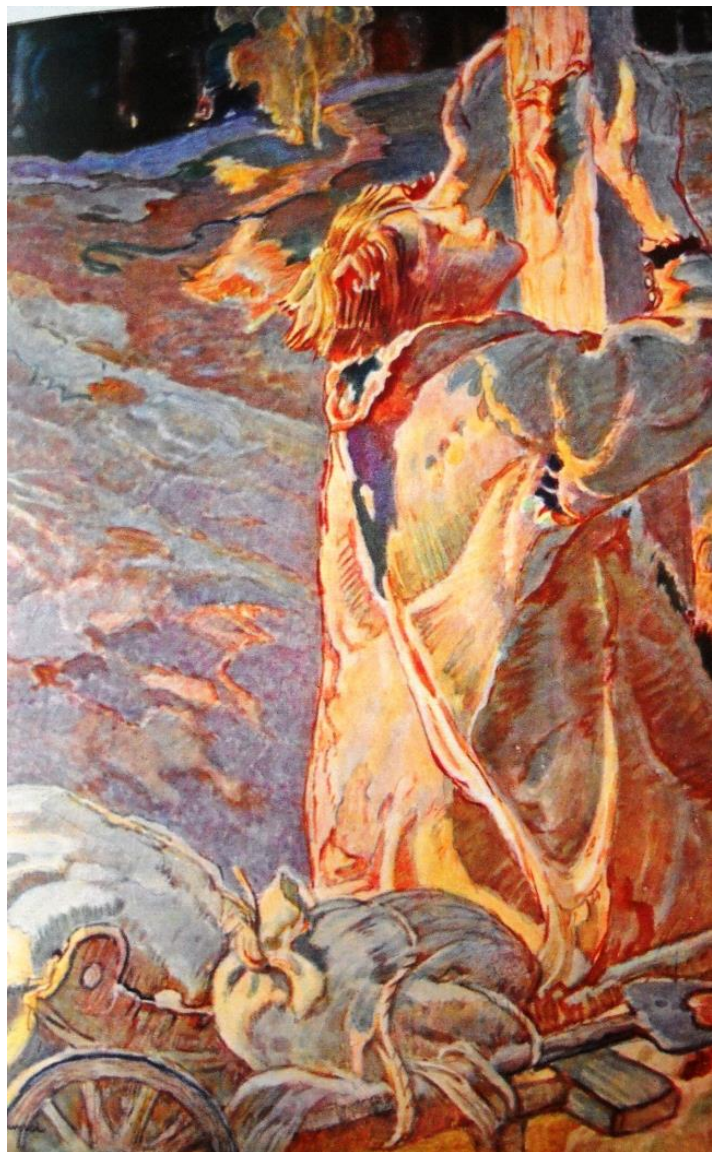




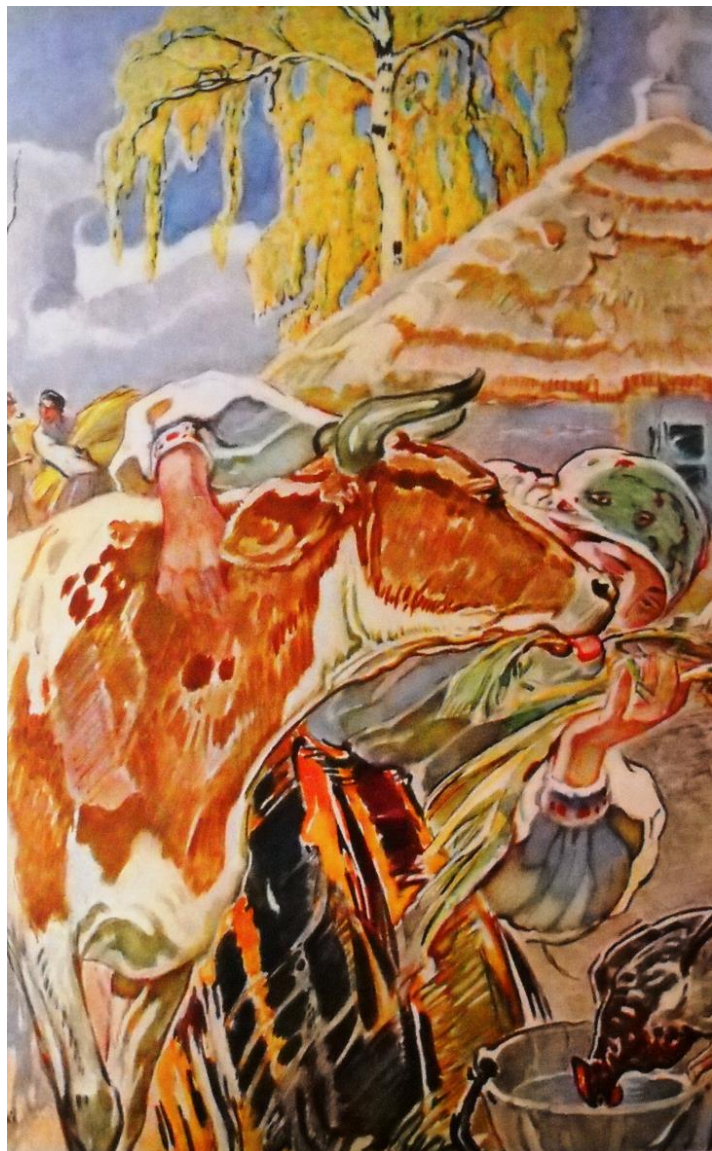
- HANUŚ! ANTEK WRÓCILI!
HANUŚ!



KOSIARZE RUSZYLI
GĘSIEGO...



...OBEJMUJĄC
JEZUSOWE NÓŻKI,
ZASKAMLAŁ, WPATRZONY
WIERNEMI ŚLEPIAMI W
JEGO TWARZ UMĘCZONĄ
I ŚWIĘTĄ.



- MOJA POCIECHA
KOCHANA, MOJA
NAJMIŁEJSZA! – SZEPTAŁA,
OBEJMUJĄC JĄ ZA SZYJĘ.

Ilustracja Apoloniusza
Kędzierskiego, w: „Chłopi”, t. 2,
Warszawa 1928.

...JAGUSIA W POSTRONKACH, NA GNOJU,
ZBITA DO KRWI...

